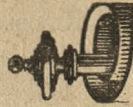


OPIEKUN KATOLICKI

Nr 44.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XV.

Bytom (Beuthen O.S.) dnia 6 czerwca 1888.

"Opiekun Katolicki" wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O.S.) Dyngesstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Hudek Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 5 czerwca.

Donoszą, że władze wojskowe rosyjskie urządzają pod Miechowem — naprzeciw Krakowa kilkanaście wież pancernych przez co stanie się Miechów miejscem ufortyfikowanym.

Donoszą dalej z Warszawy: Gminy pograniczne w guberniach: podolskiej i wołyńskiej, odebrały w ostatnich dniach nakaz trzymania w pogotowiu pewnej ilości prowiantów i koni. Celu tych zarządzeń nie wymieniono. Czy wieść, powstała jednocześnie z tem rozporządzeniem, że do miejscowości nadgranicznych Postutówki Tamorady mają nadejść oddziały wojsk i stanąć w nich załogą sprawdzi się, trzeba jeszcze odczekać. Do Tamorady przyszło wprawdzie d. 19 z. m. 100 ludzi (piechoty), którzy jednak, krótko tam zabawiwszy, udali się do Sanatowa.

W tych dniach badano zresztą całą długość granicznej rzeki Zbrucza ze względu na brody, jakimi ją w różnych miejscach przebywać można.

— Dnia 28 maja przejechał przez Warszawę do twierdzy Modlina oddział pionierów mający urządzać tam oświetlenie elektryczne i sygnały świetlane. Oddział ten składa się z oficera sztabowego, trzech oficerów z pułku saperów, pewnej liczby podoficerów z tego pułku, jednego inżyniera cywilnego i trzech robotników cywilnych.

Siostrzyczki ubogich.

W północnej Francyi, w prowincyi nazwanej Bretanią, leży nad samym morzem ubogie rybackie miasteczko St. Servan naprzeciwko miasta St. Malo. Ludność tamtejsza mieszkająca na wybrzeżach, utrzymuje życie swoje zarobkiem na morzu. A że wielkie panują burze na oceanie Atlantycznym, przeto mówią, że dla tego taka wielka jest ilość wdów bez przytulku, bo mężowie ich giną często na wzburzonym morzu. Ubogie te wdowy żyją z żebrania, i dla tego mają wszystkie te wady, których początkiem jest żebractwo. O wielu z nich powiedzieć można: „Biorą jałmużnę, niewiedząc, że to Bóg ją daje, żyją w oplakanej włości, oblegają drzwi kościołów, a nigdy do nich nie wchodzi, nie znają nawet świętych tajemnic, które się w kościołach tych odbywają, żyją i umierają w niesłychanej niewiedomości rzeczy dotyczących się zbawienia.“*)

Kilka lat temu mieszkał w miasteczku St. Servan, a jeśli się nie mylę mieszka jeszcze, ksiądz wikary, który od dawna już był życie swoje oddał tylko Bogu i uczynom miłosierdzia. Zaczęto kapłana bolata bardzo nędzą owych licznych ubogich w St. Servan, owych opuszczonych, zaślepionych, oddalonych od Boga, pogrążonych w nędzę duchowej, stokroć oplakanej niżli jest nędza fizyczna. Owieczki te były zupełnie opuszczone, bo w St. Servan nie było nawet szpitala, w którymby starzy znajdowali jakikolwiek przytułek. Biedny zaś wikary nie miał żadnego sposobu założenia takiego szpitalu. Lecz Opatrzność, zawsze wspierająca wszystkie dobre chęci, przy-

*) Słowa te przemówiła poczciwa Anna Jakoba Coste do św. Franciszka Salezego.

We wszystkich twierdzach mają być zaprowadzone natychmiast sygnały za pomocą światła elektrycznego, a nadto cała okolica twierdzy w przestrzeni trzechmilionowej ma być w razie potrzeby oświetlona elektrycznością.

Nowe przyrządy wojenne.

Ludzie uczeni całego świata bezustannie przemyślają nad wynalezieniem nowych, lub udoskonaleniem już istniejących rozmaitych przyrządów. Jedne z nich służą do zupełnego zastąpienia w pracy mechanicznej rąk ludzkich, drugie do ułatwienia jej człowiekowi.

Ale niestety nie braknie i takich, co suszą sobie głowę nad odkryciem coraz to bardziej skutecznych, a zatem i zabójczych przyrządów wojennych, jako to: armat, karabinów, torpedów i t. p.

Obecnie gazety donoszą o dwóch tego rodzaju wynalazkach, które, jeżeli się pokaże, iż w zastosowaniu swem i użyciu będą przydatnymi, mogą do pewnego stopnia przeinaczyć dotychczasową sztukę wojenną.

Mianowicie pierwszy z nich byłby o tyle bardzo pożądanym, że dawałby skutek możliwie najpewniejszy bez wielkiego krwi rozlewu.

Pewien Francuz proponuje wielkie żelazne bomby lub granaty napelnić tylko taką ilością masy wybuchowej, ażeby zdołała rozsadzić ich skorupę żelazną. Resztę zaś wnętrza ma zająć

szła ubogiemu księdzu w pomoc, wskazała mu osoby, które go miały wesprzeć.

W parafii St. Servan mieszkała młoda dziewczyna, która miała dotychczas innego spowiednika. Ta przyklekła pewnego razu do konfesjonału owego wikaryusza. Ksiądz poznał w niej natychmiast duszę sposobną do swego zamiaru. Dziewica również uczyła taki pokój w duszy, słuchając rad wikaryusza, że poznała, iż Bóg chce, aby on a nie kto inny był jej ojcem duchowym, żeby pod jego odtąd zostawała kierownictwem.

Dziewczyna ta była to uboga szwaczka, która się utrzymywała z pracy rąk własnych. Pragnęła ona już oddawna zostać zakonnicej. Z tym zamiarem zwierzyła się nowemu spowiednikowi, który zamiar ten pochwalił, w nim ją utwierdził i powziął nadzieję, że przez tę ubogą dziewczynę wesprzeć będzie mógł biednych starców.

Ksiądz wikary uważał między tymi, którzy do niego do spowiedzi przychodzili, szczególnie pewną inną dziewczynę, sierotę, która także była szwaczką. Namówił ją, aby się z tamą poznała, aby się obie do siebie zbliżyły. Jednakże nie im jeszcze nie wspominał o swoim zamiarze; zapewniał je tylko, że Bóg chce, aby do niego należały, że będą mu służyć w duchowym stanie; zachęcał je więc, aby się do duchownego stanu godnie przygotowały, aby zwalczyły w sobie wszystkie przyrodzone słabości.

Dwa te dziewczęta, które miały spełnić wielką, nadzwyczajną rzecz na ziemi, były to prawie jeszcze dzieci: starsza nie skończyła jeszcze lat ośmiu, młodsza zaledwie szesnaście liczyła. Dwie te ubogie dziewczę wzięły się odważnie do dzieła, Kapłan powiedział im, że będą służyły Bogu; wierzyły mu, niebadając więcej. Młodszej

płyn albo materya o tak silnej woni, iżby od niej ludzie zostali odurzeni i przez kilka godzin z rzędu byli bezwładnymi.

Takie bomby mogłyby najlepiej przydać się w bitwach morskich, gdzie kilka bomb trafnie rzuconych na okręt nieprzyjacielski, w przeciągu niewielu minut ubezwładniłoby całą jej załogę, albowiem tak żołnierze, jak majkowie ze swym kapitanem i wszystkimi oficerami legliby, jak dłudzy, na pomoście lub pod nim, odurzeni nadzwyczaj silną wonią materyi, zawartej w tych bombach.

Wtedy zwycięzca potrzebowałby tylko przemocować okręt nieprzyjacielski za pomocą liny odpowiedniej grubości do swojego i zawiesić go do portu, gdzie cała załoga nieprzyjacielska przyszedłszy po kilku godzinach do siebie, ujrzałaby się nagle w niewoli.

Nie naszą jest rzeczą wdawać się w szczegółowe ocenianie tego francuzkiego wynalazku. Niech nad tem zastanowią się wojskowi z powołania.

Drugi nowo wynaleziony przyrząd wojenny przedstawia się natomiast dla życia ludzkiego o wiele niebezpieczniejszym.

Jest to tak nazwana mitralieza (kartaczownica) karabinowa, zbudowana przez Amerykanina Hiram'a Maxim'a

Podczas próby, jaką tenże ze swą maszyną odbył przed kilku dniami w Peszcie w obecności

nakazał, aby starszą uważała za przełożoną i matkę. Obydwie te dziewczynki pracowały przez cały tydzień, każda u siebie, a schodziły się co niedzielę. Przedtem nie znały się wcale; teraz połączyły się tak serdecznie i mile ze sobą, jak tylko wybrane dusze połączyć się ze sobą mogą. Ludzka przyjaźń niczem jest w porównaniu z tą przyjaźnią, jaka się zawiązała między temi dwiema cnotliwymi dziewczynkami.

Co niedzielę po mszy parafialnej, unikając towarzystw i rozrywek, schodziły się do pewnej jaskini nad morzem; tam przepędzały całe popołudnie na rozmowie o Bogu. Spowiednik ich dał im przepisy życia. Wyznawały więc sobie otwarcie nawzajem drobne uchybienia tych przepisów. Tym sposobem przyzwyczajały się z całą prostotą a nieznanie do rozmów duchownych, używanych w życiu klasztornym. Rozmawiały o swych przepisach, o swej regule i nad nią się zastanawiały; szczególnie zastanawiały się nad jednym zdaniem, którego nie mogły dokładnie zrozumieć, było zaś następujące: „Będziemy miłosierne zwłaszcza dla starców chorych i zgrzybiałych, będziemy ich pielęgnowały, ale tylko wtenczas, kiedy stósowna do tego się zdarzy pora; nie wolno nam bowiem mieszać się do tego co do nas nie należy.“ — Rozwagały pilnie te słowa, ale nie mogły odgadnąć, czego od nich wymaga ich spowiednik, który już niejako był ich ojcem przełożonym. Spowiednik ich postępował sobie z niemi, jak św. Franciszek z św. Chantol; mówił im o ich powołaniu, radził im wstąpić do różnych zgromadzeń duchownych, to znów odmieniał zdanie swoje, a radził im, aby się starały, o przyjęcie do zakonów, do których naprzód wiedział, że ich nie przyjmą. Czynił to dla tego, aby je ćwiczył w cierpliwości i nakła-

ministra wojny i wielu węgierskich wojskowych strzelał do tarczy ustawionej w odległości sześciuset kroków, z taką celnością i tak szybko, że w przeciągu minuty z dziur, porobionych w tarczy od kul, utworzyło się jego całe nazwisko; które z łatwością mogli odczytać obecni.

Do obsługi tej mitraliezy, która pod wielu względami różni się od mitraliezy używanej przez Francuzów w ostatniej wojnie z Niemcami, potrzeba tylko trzech ludzi, którzy, jak zaręcza jej wynalazca, potrafią z łatwością wystrzelać prawie co do nogi całe 2 bataliony piechoty, jeżeli są wyćwiczeni należyście.

W jednej bowiem minucie dać można aż 600 (?) strzałów tak celnych, iż prawie żaden z nich nie chybia.

Węgierski minister wojny był podobno z wyniku próby odbytej do tego stopnia zachwycony, że natychmiast u owego Amerykanina zamówił 30 takich mitraliezy, które tymczasowo służyć mają do obrony murów i wałów fortecznych podczas szturmów nieprzyjacielskiego, o czem podaliśmy w zeszłym numerze.

Zarazem zamierza rząd węgierski zwolna zaopatrzyć całą swą konnicę w mitraliezy karabinowe, jedne do szybszego przenoszenia ich w pola na miejsca, gdzie się mogą przydać do walki, drugie ażeby nawet sama konnica bez pomocy piechoty i artylerji skutecznie mogła się rozprawić z piechotą nieprzyjacielską.

W celu łatwiejszego użycia tych zamówionych mitraliezy karabinowych, minister węgierski zastrzegł sobie, żeby kaliber był ten, co u zwyczajnych karabinów austriackich, bo w takim razie nie potrzeba wiele osobnego zachodu około robienia naboju.

Tak to ludzie wysilają swe mózgi nad wynalezieniem przyrządów, co raz to doskonalszych do zabijania swych bliźnich.

Wojskowi z powołania powiadają, że to dzieje się jedynie w tym celu, ażeby w skutek bezwzględnej doskonałości przyrządów zabojezych w końcu wszelką wojnę uczynić niemożliwą. Ale czy kiedykolwiek przyjdzie do tego, iż wojen nie będzie wcale, to chyba samemu Bogu wiadomo.

Wlkp.

niał do powolności ich umysł. Tak postępował sobie z niemi blisko przez dwa lata.

W ostatnich miesiącach tej próby tłumaczył się kapłan nieco jaśniej, i zalecił bogobojnym dziewczynom, aby pielęgnowały pewną ubogą niewidomą. Dziewczęta usłuchały, i odtąd wszystkie wolne chwile od pracy, poświęcały biednej chorej: wspomagały ją jak mogły, dawały jej oszczędzone pieniądze, opatrzywały jej małe gospodarstwo, prowadziły ją co niedzielę na mszę, krótko mówiąc, spełniały przy niej wszystkie posługi, które tylko miłość chrześcijańska wymyślić może.

Tymczasem Opatrzność nasunęła dziewczętom pewną niewiastę, nazwiskiem Joannę Jugan, która przedtem była służącą i zebrała sobie sumkę z 600 franków złożoną. Imię tej służącej znane jest dziś w całej Francji. Nie miała ona krewnych; potrzeby swe zaopatrywała pracą. Owe bogobojne dziewczęta, t. j. Marya Augustyna i sierota Marya Teresa połączyły się z Joanną Jugan. Marya Teresa zamieszkała u Joanny na poddaszu; Marya zaś Augustyna została w domu swej rodziny, ale przepędzała z niemi wszystkie czas wolny.

Nowy powstawał zakon, a trzy siostry prawie same o tem nie wiedziały. Przełożony ich, ów wikaryusz, zalecał im aby się całkiem Opatrzności oddały, jej wszystko zleciły, a same troszczyły się tylko o to, jak Boga kochać, jak mu służyć z całej duszy i poświęcić się zbawieniu i leczeniu bliźnich, a mianowicie starców. Dziewczęta wypełniały to wesoło, prosiły Boga aby raczył pobłogosławić ich przedsięwzięcie, i wejrzał miłosiernie na początki ich życia zakonnego.

Maryja Teresa nie sama jedna sprowadziła się na poddasze, Bóg w osobie ubogich zamieszkał z niemi. W dzień św. Teresy wprowadzono do małego pokoiku Joanny niewidomą

W sprawie cel zbożowych niemieckich

donoszą z Petersburga: W kołach tutejszych finansowych mniemają, że Niemcy zaprowadzą z pewnością cła odwetowe, chociaż rozporządzenia te właśnie dla Niemiec najsmutniejsze spowodują następstwa.

Publicysta Iwan Jaszeków, który w praktycznych sprawach rolniczych i ekonomicznych za powagę uchodzi, wypowiada przekonanie że niemieckie podniesienie cel przyczyni się do polepszenia kursu walorów rosyjskich. W ostatnich miesiącach zyskała Rosya już na handlu żytem i owsem 25%. Niemcy nie mogą egzystować wcale bez zboża rosyjskiego. Zboże rosyjskie znajdzie odbyć w krajach, które Niemcy w nie zaopatrywać będą. Zboże nie jest artykułem mody, jak wyroby przemysłu Niemieckiego, które Rosyi niekoniecznie są potrzebne. Rosya znajdzie więc skuteczną odpowiedź na zarządzenia cłowe niemieckie w cłach dyferencyjnych na towary niemieckie.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Według ułożonego planu przeniósł się wreszcie w tych dniach cesarz Fryderyk z małżonką, księżciem następcą tronu i księżniczkami z Szarlotenburga do pałacu Friedrichskron pod Poczdamem. Towarzyszyli mu trzej lekarze Mackenzie i Hovell Anglicy, a trzeci Wegner z Berlina.

Na powitanie cesarskiej rodziny Poczdam uroczyście był wystrojony w chorągwie, zielone girlandy i t. p. — O godzinie 1 z południa przybył cesarz. Lubo poprzednie sobie wyprosił żeby mu nie zgotowano solennego przyjęcia — wszyscy mieszkańcy miasta wybiegli na powitanie i radość wielką zapanowała w mieście.

— W czwartek wydany „Staatsanzeiger“ ogłasza, że cesarz „za zgodą obu izb monarchii“ udzielił praw korporacyjnych siedemnastu klasztorom i kongregacyom kościoła katolickiego:

1) Klasztorowi Benedyktynów we Fuldzie.

staruszkę, już 80 lat liczącą, a błogosławieństwo Boże weszło z nią do ich pomieszkania. Znajdował się w niem jeszcze małeńki kąciak próżny; wprowadzono do niego niezadługo drugą staruszkę. Zresztą ubogie te siostry nie odmieniły swych zwykłych zatrudnień. Joanna przedtą, Marya Augustyna i Marya Teresa szyły lub prały, a raz po raz przerywały robotę aby pielęgnować chore, oddawały im starania jako najprzywiązańszej córki, łagodziły ich cierpienia, oświecały wiarą, rozbudzały i krzepiły ich pobożność. Wikary, a możemy go już nazwać założycielem i ojcem tego małego zgromadzenia, pomagał im ile mógł, a za łaską Bożą nie zbywało na niczem.

Ale nie dość na tem, że same sobie wystarczyły, trzeba było jeszcze dalej rozciągnąć swe działanie. Czwarta służebnica ubogich przyłączyła się z pierwszymi. Będąc chorą, a czując się bliską śmierci, chciała wedle dawnego zwyczaju umrzeć poświęconą Bogu, pomiędzy służebnicami ubogich; kazała się więc przenieść na poddasze, i nadszpedzanie wyzdrowiała. Otrzymawszy od Boga życie, które mu już raz ofiarowała, nie chciała go odebrać napowrót; ale poświęciła się na służbę chorych i starców.

Kościół atoli miał więcej odnieść pożytku z poświęcenia tych dwóch szlachetnych dziewic. Przepędzono na poddaszu około dziesięciu miesięcy; był to czas próby, czas nowicyatu niejako.

Kto się oddaje Bogu, nie dla siebie nie zachowuje, i są dusze które zakosztowawszy raz poświęcenia, nie mogą się napić jego słodyczą; chcą wytrwać do końca, a same czyniąc wszystko co mogą, pozwalają bliźnim dopomagać do dzieła Bożego.

Uradzono na poddaszu rozciągnąć dobrodziejstwo opieki na większą liczbę starców, a kiedy mówimy o naradach, wytłumaczy się lepiej. Mało było narad na poddaszu. Ojciec duchowny zale-

2) Kongregacyom św. Maryi Panny w Essen i Paderbornie.

3) Klasztorowi Anielskich Panien we Fuldzie.

4) Klasztorom zakonu Franciszkanów w Paderbonie, Riethberg, Warendarf i Wiedenbrück.

5) Klasztorowi Sióstr Miłości Chrześcijańskiej w Paderbornie.

6) Klasztorom zakonu Urszulanek we Wrocławiu, Kolonii, Drosten, Duderstadt, Erfurcie, Fritzlar, Liebenthal i Świdnicy.

Kiedyż wśród polsko-katolickiej ludności przywrócone będą dawne kongregacye?

— Utrudnienia paszportowe. Do „Berl. Tgbl.“ donoszą z Paryża, że ambasada niemiecka nie udziela bezpośrednio każdemu Francuzowi udajacemu się do Niemiec paszportowej, lecz notuje sobie nasamprzód nazwisko i komunikuje po 10—14 dniach, kiedy paszport odebrać można. Koszta wizy wynosi 12 franków 50 centim., dotychczas pobierano 1 fr. 90 cent.

FRANCYA.

W Paryżu nie uspokojono się jeszcze w gniewie na znane rozporządzenie paszportowe. I tak między innymi paryska izba handlowa, według wiadomości przesłanej do gazety kolońskiej, rozesała okólnik, w którym wzywa kupców i przemysłowców, ażeby odtąd ile możności wszelkie z Niemcami zrywali stosunki, nie wysyłając już do kraju tego swych podróżników (wojazerów) i nie przyjmując żadnych ofert ze strony niemieckiego przemysłu i kupiectwa. — Z nad granicy francuskiej donoszą Niemcy z wyraźną niechęcią i kwasem, że dotychczas tak ożywiony ruch kolejowy ustał zupełnie. Teraz z Francji przybywające pociągi zupełnie próżne. Dawniej dowoziły one setki osób; teraz dnia 31 maja przyjechał jeden Francuz i jeden Rosyanin. Inny pociąg przywiózł tylko jednego cudzoziemca, Hiszpana itd. Sens główny ten, że rozporządzenie paszportowe przyprowadzi o znaczne straty mieszkańców zachodniej części Niemiec.

— Z powodu odpowiedzi ościennych państw na zaproszenie do wystawy paryskiej także jeszcze nie uspokoiły się umysły Francuzów. — Minister spraw zagranicznych Goblet powiedział w tych dniach, że jeżeli którakolwiek sądzi, że trzeba krzyżować interesa francuskie, to niech tak będzie. Wdawać się nie możemy z takim sąsiadem w rozprawę i targi. Lecz możemy Francuzi postarać się o środki zaradcze, któreby wzajem

cił córkom modlitwy, sam się modlił, a kiedy zdawało mu się, że rozpoznał wolę Boga, wskazywał ją dzieciom, zostawiając im zasługę posłuszeństwa. Najęto stancją dość niewygodną; była to sala niska, wilgotna, która dawniej za karczmę służyła. Można było umieścić w niej dwanaście łóżek, ustawiono też tyle, i wkrótce wszystkie zostały zajęte. Cztery służebnice ubogich miały wiele do czynienia. Nie miały czasu ani zarabiać ani na siebie, ani na ubogich. Dość już miały zachodów, aby ukochanym ubogim oddawać wszelkie posługi, które wiek i choroby wymagały. Opatrzywały rany, czyściły strupy, podnosiły i kładły staruszki, a oprócz tego uczyły i pocieszały je; nie można było zaopatrzyć innych potrzeb. Rządowe biuro dobroczynności nie przestawało wprawdzie posyłać zgromadzonym kobietom zasiłków, które im dawniej pojedynczo udzielało, dawało im chleba i pożyczano bielizny; ale dla zaopatrzenia innych potrzeb, a było ich nie mało, zasiłki te nie wystarczały; staruszki więc, które mogły chodzić, prowadziły dalej dawny swój przemysł, to jest wychodziły zebrać. Siostry gotowały obiady, i dzieliły same ten chleb ubóstwa; czasem także trafiał się jaki niespodziewany zasiłek, i tak obywały się jeszcze czas niejaki.

Nie dość było atoli podzielać ten chleb jałmużny; Pan Bóg wymagał nowej ofiary, i zupełnego upokorzenia. Zebranie staruszek miało tę niedogodność, iż wystawiało je ciągle na pokusę złych nałogów i nastręczało im sposobność upijania się, co było główną wadą tych nieszczęśliwych istot. Siostry dbając nadewszystko o zbawienie ubogich, chciały oddalić od nich te okazy złego i oszczędzić im upokorzenia, jakie zebranie spowodowała, lubo większa ich część zestarzała się w tem rzemiośle i żadnego już nie czuła wstydu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

sąsiadom także pokrzyżowały interesy. Będziemy zawsze gotowi do obrony naszej sprawy i naszej godności narodowej." Francuzi przyklaskują tej mowie ministra spraw zewnętrznych, a który słowa swe zwrócił głównie przeciw sąsiadowi niemieckiemu.

WŁOCHY.

Rzym. We włoskiej Izbie deputowanych rozpoczęły się obrady nad nowym projektem kodeksu karnego, który przed wyjściem na porządek dzienny wywołał liczne protesty duchowieństwa włoskiego i Watykanu.

„Corr. de l'Est“ otrzymuje następujące depesze z poważnego źródła: Ojciec św. ze względu na postanowienia projektu włoskiej ustawy karnej w przedmiocie praw kościelnych i ewentualnych nadużyć ze strony duchowieństwa, przesłał notę okólną do wszystkich nuncyatur, w której wyjaśnia położenie. Leon XIII wyraził się wobec kilku dyplomatów o skutkach przyjęcia projektu ustawy. Zapewniają, że kilku kardynałów, których rady papież zasięgał, doradzali mu, aby po uroczystościach jubileuszowych Rzym opuścić, mianowicie w dniu w którym rząd włoski tak surowe środki zaprowadzi. Ojciec św. zakończy uroczystości jubileuszowe beatyfikacją i mianowaniem kilku kardynałów.

— Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. prekanonizować będzie dziełotychczasowego kapelana wojskowego Assmana na biskupa armii, z tytułem biskupa Filadelfii in partibus infidelium.

AMERYKA.

W Washingtonie założono kamień węgielny pod budowę gmachu uniwersytetu katolickiego. W uroczystym akcie wziął udział prezydent Stanów zjednoczonych, Cleveland, wszyscy ministrowie, senatorowie i deputowani. Wolny uniwersytet katolicki powstaje z inicjatywy biskupów amerykańskich i pozostanie pod ich zwierzchnictwem. Strona materyjalna tej wielkiej fundacji jest już zapewniona. Jest to nowy i świetny dowód wzrostu życia katolickiego wśród republikańskich instytucyj nowego świata. Leon XIII przesłał z powodu tego wielkiego dzieła osobne breve do kardynała Gibbona.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Po upałach i kilkutygodniowej suszy mieliśmy tyle pożądany i orzeźwiający deszcz. Temperatura nieco się ochłodziła.

— Falszywe dziesięciomarkówki złote znalazły się w obiegu; mają one stempel mennicy C. i rok 1875 z popiersiem cesarza Wilhelma. Poznać je można po tem, że głoski na brzegu („Gott mit uns“) są bardzo niedokładne.

— Górnośląscy klerycy w Rumunii. Dnia

26 maja Arcybiskup w Bukareszcie udzielił święceń kapłańskich Wojc. Trzaskalikowi z Bytomia a święcenie na dyakona Adolf. Flascha także z Bytomia. Cztery mniejsze święcenia otrzymali: Henryk Kapitzki z Raciborza, August Kutschka z Żorów, Fr. Dwucet z Łonów, Wilh. Kaluza z Laurahuty, G. Peter z Król. Huty i M. Włodzka z Lurahuty.

✦ Laurahuta. W tych dniach odkryto tu fałszerza pieniędzy (10-cio fenygówek).

✧ Katowice. Z sąsiednich Sosnowic donoszą, że 11 leśniczych i 2 nadleśniczych będących w obowiązkach (w Polsce) u hr. Henckel von Donnersmarck, jako pruscy poddani otrzymali nakaz aby się wynosili.

† Bogucice, 3 czerwca. Dziś o godz. 9 przed południem umarł tu nasz duszpasterz ksiądz Bronder na zapalenie płuc, po kilku-dniowej chorobie. Pogrzeb odbędzie się w środę.

§ Opole. Dnia 26 czerwca odbędzie się w Nysie zgromadzenie wszystkich landratów z obwodu tutejszej regencji.

† Jelowa, (pow. opolski) 29 maja. Dziś umarł tu nasz duszpasterz ks. Komietzko po zjedzeniu grzybów, które były trujące; to samo nieszczęście spotkało i jego gospodynię. Znów nauka, jak trzeba być ostrożnym z grzybami.

✦ Wrocław. Radca duchowny Gyhrdt, zmarły 2 maja tr. w Zgorzelicu, zrobił uniwersalnym spadkobiercą swojego 3 milionowego M. majątku ks. kanonika dr. Franza.

Bezmaitości.

* Sąd ziemiański w Lipsku 29 socjalistów oskarżonych o szerzenie pism ulotnych, w których miało być wezwanie do rewolucji, skazał na więzienie od 2 do 6 miesięcy.

* Koty wolno strzelać i tępić właścicielom ogrodów dla tego, że te włączając się po ogrodach zaglądały w każdy krzaczek i niszczyły ptaszki mięszerne i śpiewające, gnieźdzące się po tychże ogrodach. Ktokolwiek zatem chce kota — nieraz ulubionego — ocalić od zagłady, ten niechaj go zamknie szczególnie na obecny czas, aż ptaszki się wylegną i nieco podrosną.

* Pastor Thümel, znany ze swej zacieklejści przeciwko katolikom, ma teraz znów proces o napaśtowanie Kościoła katolickiego. Jednocześnie wytoczono mu także proces o obrazę majestatu cesarskiego.

* Ze wsi Gidla z pod Częstochowy przesłał kował p. Józef Sucheni Ojcu świętemu na jubileusz do Rzymu w podarunku piug całki stalowy własnego pomysłu. X. Kardynał Ledóchowski

w imieniu Ojca świętego za ten dar mu podziękował.

* Lubownikom pszczoł i ogrodów poleca się sadzenie ciągle kwitnącej akacyi (Robins pseudacacia semperflorens). Akacya ta kwitnie od końca maja do końca września, przyjemny daje zapach a wiele dobrze smacznego miodu.

* Sposób prania białych wełnianych rzeczy. Trzeba przysposobić pewną ilość wody z mydłem rozpuszczonym i w tym rozkwierłać tyle łyżeczek mąki pszennej, ile jest litrów wody, przystawić tę mieszaninę do ognia i mieszać ciągle. Gdy się zagotuje, zanurza się w niej materję i pierze zwyczajnie; wypłócze się w wodzie i prasuje wilgotne troszkę.

* Naprzeciw zaraźliwym chorobom bardzo skuteczny jest słonecznik. Kwiat ten oczyszcza powietrze pochłaniając chciwie trujące gazy. Dobrze więc mieszkanie gęsto słonecznikami obsadzić, aby się uchronić zaraźliwych chorób, jak tego w Anglii doświadczono. Nadto kwiat ten bardzo jest pożyteczny. Jego włókno może być użytem przy wyrobie papieru. Dojrzałem nasieniem można tuczyć indyki, kury je bardzo lubią, a przytem wydaje olej, uważany za najlepszy po oliwie. Liście są przysmakiem dla królików, a łodygi mogą służyć na opał.

ZARTY.

** Profesor medycyny: Nu panie kandydacie, proszę mi powiedzieć, po czem poznać można głupca? Kandydat: Po pytaniach jakie daje.

** Chłopek: Panie kupcze! ale te śledzie nie są nowe — jak mówiłeś — gdyż czerwone jak raki, a więć stare! —

Kupiec: Przecież Ameryka już od 400 lat odkryta a zawsze nazywamy ją nowym światem.

** „Nie chcę panu zabierać czasu“, rzekł ktoś wychodząc od swojego znajomego, i przez omyłkę wziął do rąk gospodarza kapelusza.

— „W takim razie, odrzekł tenże, nie zabieraj mi pan i kapelusza mego.

** Pewien pan przyszedłszy do przyjaciela zapytał usługującego chłopaka: „czy jest pan w domu?“ — „Jest, ale go nie ma bo wyszedł“ odrzekł chłopiec poważnie.

** Roztarganiy napisał następujący list do swojego przyjaciela: „Mój kochany! zapomniałem wczoraj u ciebie zabrać mojej tabierki, bądź tak łaskaw i odeślij mi ją przez oddawcę niniejszego pisma.“ — W chwili zapieczętowania, znalazł u siebie tabakerkę, depisał więc: *Post scriptum.* „Już ją znalazłem, nie szukaj więc niepotrzebnie.“ Zapieczętował list i odesłał.

** Pewnemu malarzowi polecono odmalować w ubiorach różne narody. Francuza, odmalował nagiego trzymającego w każdej ręce po sztuce materji. Gdy go pytano co to znaczy rzekł: malującego, nie wiedziałem jaka w ostatniej chwili była moda.

Franc. Letzel
w Bytomiu ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32
poleca wielki swój skład żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp. jak i różne maszyny gospodarcze.

Czcicielom Najsw. Panny Maryi!
Polecam prześlicznie wykonany obraz cudownej Matki Boskiej Piekarskiej: olejodruk w wielkim formacie podług fotografii wziętej z cudownego obrazu wydany moim kosztem i nakładem, sztuka 2 marki. Czysty dochód w ilości 50 fen. z każdego obrazu, jest przeznaczony na budowę kalwaryi w Piekarach. Handlerze otrzymają stósowny rabat.

Fr. Schwider w Niemiec. Piekarach.
Poczta Scharley.

Za mało pieniędzy, wielki zysk!
Uznanie. Moja żona jest wielce zadowolona z użycia w potrzebach domowych proszku mydlanego „Seifen-Waschpulver“ z fabryki A. Hodurka w Raciborzu. Rassek komornik sąd. w Berlinie. Paczki po 10 i 20 fen.; oprócz tego Hodurka sławny w świecie Mortéim (uznany jako najlepszy środek dla wyniszczenia wszelkiego robactwa.) Skrobek świecący „Glanzstarke“ i proszek do zwyczajnego prędkiego czyszczenia naczyń kuchennych „Küchenschneidpulver“, jest do dostania wszędzie we wszystkich lepszych składach towarowych.

Paczki pocztowe, proszku do prania „Waschpulver“ (brutto 10 funtów) rozsyłam po 3,50 M. za zaliczką pocztową opłaconą.
Przestroga! Dla tego, że podpodobnymi nazwami licze wyroby puszczane są w obieg z innych fabryk dla tego trzeba bardzo uważać na firmę: **A Hodurka, Raciborz (Ratibor.)**

Stary browar miejski.
Niniejszem polecam Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy sprzedaż codziennie świeżego młodego piwa.
Bytom. **Wal. Dinter.**
Brauerstr. 7. (dawn. Niesel)

Dobrym gospodyniom polecam:
Piękny cukier funt po 30 fen.
Piękna faryna „ 29 fen.
Świeżo palona kawa funt po 1,10, 1,20, 1,40, 1,60 M.
1 funt twardego mydła 25 fen.
1 funt skrobku 25 „
1 funt rozynków 40 „
1 funt migdałów 80 „
1 funt drożdży 60 „
1 funt pięk. ryżu 15, 20 i 25 „
jak i wszelkie inne towary po cenach najtańszych.
Bytom. **F. Buja.**
Przy lazarecie knapszafkowym.
Jest do wynajęcia **pomieszkanie** dla rzemieślnika, składające się z izby do pracy i pomieszkania, u p. **Wollnego**, partykularza w Zaborzu C.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się **Cygar**
1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.
Prawe wina
od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.
Bytom. **FR. ZAWISCHA.**
Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Niemiecka
Wystawa gospodarcza w Wrocławiu, od 7 do 11 czerwca 1888.
340 koni, 1150 bydła rog., 1450 owiec, 440 wieprzy, ptastwa, pszczoł nagrodowe kucie, popis siły u wólów, próby strzyżenia owiec Merino, popis maszyn rozstrząsających mierzwę i rozdzielaacza gnojówki, gospodarze wyroby i środki pomocnicze.
Nagrody: 55,000 marek w gotówce, liczne dyplomy honorowe.
Deutsche Landwirtschafts-Gesellschaft.

Ulica piekarska Nr. 40.

Gustav Paesler, malarz na porcelanie,

jedyny w tutejszej okolicy,

poleca się

do wykonywania wszelkich napisów
i ozdób na porcelanie.

Wypala także we szkłe nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniej.

Ulica piekarska Nr. 40.

TROCINY

jednokonną furę sprzedaje po 1 M. 25 fen.
S. Goldstein'a pila parowa
w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Prawnie zastrzeżona
najlepsza

Papa na dachy

wielokrotnie premiuowana i urzędownie podszukana a należąca do pierwszej klasy co do trwałości od ognia, jak i nieprzemakalna, ze starych a znanych sławnych fabryk

Georg Friedrich & Comp.
Wrocław (Breslau).

jest zaopatrzona w etykiety tejże firmy a do dostania prawie u wszystkich kupców na Górnym Śląsku.

Szanownym Wiarusom

Królewskiej Huty i okolicy polecam

mój warsztat blacharski,

jako też polecam się także do

nakrywania dachów

różnych budynków, blachą cynkową, lupkiem, cementem, papą przy kilkuletniej gwarancji, także na odpłatę. Rzetelnie i sumiennie wykonanie przyrzekując, proszę szanownych Wiarusów o łaskawe poparcie mnie licznymi zleceniami.

Fr. Sadowski, mistrz blacharski

w Królewskiej Hucie, Kronprinzenstrasse nr. 84.

W księgarni Fr. Pinkowskiego

w Królewskiej Hucie (Königshütte) ul. Kronprinzenstr. nr. 77 są na składzie piękne obrazy, pamiątki 50 letniego jubileuszu Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII., wykonane na sposób fotograficzny w 19 farbach i drukiem złoconym z 257 portretami. Wielkość obrazu 60 cent. szerokość 75 cent.

Cena za obraz ten tylko 3 marki.

Również polecam mój wielki skład obrazów w rozmaitych ramach, świętych figury w każdej wielkości, krzyżki z mosiądzu, cynowe, srebrne i pozłacane świeczniki, lampki przed obraz Matki Boskiej, łopielniczki do święconej wody, różańce, medaliki, szkaplerze i krzyże dla szkół. Książki modlitewne i ku nauce, śpiewniki w pojedynczej jak i najpiękniejszej oprawie

Najniższe ceny, także i na odpłatę.

Abonować tu można na wszelkie dzieła i pisma, rozumie się i „Opiekuna Katolickiego.“

Paul Mendelsohn,

Bytom, Rynek Nr. 21.

Skład jedyny dla mężczyzn, poleca swój doborowy skład

Kapelusze już od 1,50 M.

Deszczochrony i od słońca 1,25 M.

Rękawiczki niciane 0,50 M.

„ „ skórzane 1,25 M.

„ „ jedwabne 1,00 M.

Łaski w wielkim wyborze już po 0,40 M.

Krawaty pikowe i jedw. po 35, 40 i 50 fen.

Wielki skład koszul, kołnierzyków, manżetów west, bielizny gumowej itp.

Franko!

Najnowsze wzory!

7 metrów matery na jeden
cały ubiór wielki we wszystkich
farbach 4.
Franko!

Opłaconel

Najnowsze wzory!

Na żądanie wysyłamy franko najnowsze wzory i próbki na sezon bieżący w największym o ile możliwości wyborze znajdujących się w naszym składzie w zapasie matery do ubiorów męzkich, jako to paletotów jesiennych i zimowych, płaszczy na deszcz, sukien nieprzemakalnych, materyi podwójnych itd. i dostarczamy takowych po cenach oryginalnych, fabrycznych, pod gwarancją odpowiadającego próbekom towaru, skoro i franko — w największej jak w najmniejszej ilości — także w strony najodleglejsze

Mamy w zapasie n. p. materye do pięknej jupy, stósonwej na każdą porę roku, poczynszy już od 3. —, 4. —, 5 itd. materye do równego, jednokolorowego „Diagonal“ ubioru we wszystkich farba h od 5 M. materye do całkiego modnego i kompletnego ubioru z Bukskinu od 7. —, 8. — 10. itd. itd. materye na kompletny, piękny paletot od 5. —, 6. —, 8. —, 10. itd. itd. materye na piękne spodnie od 2. —, 3. —, 4. — itd. itd. materye na płaszcz nieprzemakalny lub płaszcz cesarski dla panów i dam od 4. itd. materye na elegancki surdut do chodzenia od 5. —, 6. —, 8. itd. itd. materye na damski płaszcz od deszczu od 4 Marek i dalej.

aż do gatunków najeleganciejszych przy stosunkowo również tanich cenach. Osoby, które nie rozumiują mieć żadnych względów na to, gdzie zakupna swe uskutecznią, będą bez zaprzeczenia najkorzystniej na **Wystawie sukien w Augsburgu**. Przytem zwracamy uwagę na to, że każdemu nabywcy następuje się tu sposobność swobodnego wyboru swych potrzeb w składzie kolosalnym, wyposażonym: wszelkimi możliwymi rodzajami sukien, bez naratania się na różne wpływy sprzedającego. Mamy także sukna dla strażaków, sukna szare, leśnicze, sukna do obijania bilardów i pokrywania krzesel, sukna na liberye, podwójne materye wulkanizowane, wodotrwałe pod gwarancją, oraz i sukna damskie we wszelkich kolorach. Polecamy odpowiednie materye dla urzędów w zakładach i instytucjach, dla ustanowionych osób i wychowawców. Zasada naszą jest od dawien dawna prowadzenie dobrych materyi, jest najwymowniejszym dowodem że nam wiele za tem należy, ażeby podtrzymywać te zasady. Opłaci się więc zamówienia kartą pocztową, ażeby przekonać się, iż w rzeczy samej dostarczać możemy wszystkie tego, co tu przyrzekamy. Krawcom męzkim, którzy materye nasze sprzedają osobom prywatnym, chętnie służymy naszymi próbkami zaopatrzonemi w odnośne numera. **Tuchausstellung** **Wystawa sukna w Augsburgu (Wimpfheimer & Cie. Augsburg).**

BAHNHOF-HOTEL

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla
podróżnych.
Pokoje od 1,50 M.
Portyer przy każdym
pociągu.

Poezye

A. Mickiewicza

wyszły w 4 tomach. Cena
egzpl. 1 zlr. w oprawie płócienniej 1 zlr. 70 cent. Wyszylka tylko za gotówkę z 25% bez zaliczki.

K. Łukaszewicz,

księgarz we Lwowie (Lemberg).

Reiner guter Wein.

Rheinwein von 70 M an per
Moselwein „ 75 „ „ Liter
Rotwein „ 90 „ „ im
Vinum de vite „ 85 „ „ Fass.
u. s. w. — Preislisten franco.

Gustav Herrmann,

Weinhandlung,
Rüdesheim a. Rhein.

Moselweine

versendet in jedem Quantum

F. L. Laven,

Weinhandl. in Trier a. Mosel.

Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skóra i rzetelna usługa.

Robert Hensel,

Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Wielki skład

TRUMIEN

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma na składzie

Józef Rotter

mistrz stolarski w Lipinach.

Skóra i rzetelna usługa.

Pierwszy stolarz przy farze.

Pepsinsauere-Dessert-Dragees,

uznany jako najlepszy środek do trawienia.

Wyborny ten środek przeciw ziemu trawieniu potraw wskutek: będącego w stanie chorym żołądka, a co najlepiej poznać można po jedzeniu, jeżeli się pokazuje zgaga, słabość żołądka, bólesci w żołądku, zatwardzenie itp. — Dla dorosłych 2—3, dla dzieci 1—2 pigulek po każdym jedzeniu. Dla wzmocnienia żołądka poleca się częściej zażycie po jednej pigule.

Fl. kosztuje 3 Mk. 1/2 Fl. 2 Mk., 1/4 Fl. 15 Mk.

Dialysirtes Eisenpepton,

uznany za najlepszy środek przeciw braku krwi „Blutarmuth“, skutkuje bez cierpienia żołądka lepiej niż wszystkie inne znane dotąd przyrzadki z żelaza. Do dostania w płynie i pigułkach.

1/2 fl. płynu 3 M. 1/2 fl. 2 M.

1/4 pud. pigulek 2 M. 1/2 pud. 1,25 M

Migräne-Brausepulver,

sprawdzony środek przeciw nerwowym bólesciom głowy 1/4 pud 1,50 Mk.

Königl. Privil. Apotheke zum weissen Schwan.

(Uprzywilejowana od 1553 r.)

Berlin C., Spandauerstrasse 77.

Listowne zamówienia uskuteczniają się odwrotnie, bez obrachowania zapakowania.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE

TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacja pocztowa

między **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem**

w każdą środę i niedzielę,

między **Havrem** a **Nowym Yorkiem**

w każdy wtorek,

między **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem**

co 2 tygodnie,

między **Hamburgiem** a **Indiami Zach.**

4 razy miesięcznie,

między **Hamburgiem** a **Meksykiem**

raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite. Bliższych wiadomości udzieli A. Piskorsch w W. Strzelcach (Gr. Strehlitz.)

Herrmann Leipziger

handel towarów żelaznych, Bytom rynek Nr. 6.

poleca:

najlepszą papę do pokrywania dachów

rola po 2 M. i 2,50 M.

Cynkowe deseczki do prania po 50 fen. dzbaneczki do kawy po 60 fen., gwoździe, bukse, kosy i sierpy najlepszego gatunku, kubelki do ognia, garnki, ruszta i blachy do pieców, łyżki, noże i widelce, młynki do kawy, świeczniki, krzyże i lampki przed obrazy i wszelkie tem podobne artykuły po najtańszych cenach.

Wózki dla dzieci od 9 mk. 50 fenigów.

LECZENIE GLUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, NICHOLSON A. lub albo przyniosą ulgę w GLUCHOCIE z rękotki przyczynny nie podszedła. Dzieki tym przyrzadkom otrzymano najbardziej zadowolające przykłady wyzdrowienia. Poaylając 25 penigów w mar kach pocztowych otrzymuje się franco ilustrowaną broszurę ziożoną z ośmiudziesięciu stronnic i zawierającą ciekawo opis prób robionych w celu leczenia GLUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wylęczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głosno je są w następującej Adresować listy: J.-H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ